


BARBARA PYCEL
redaktor prowadzący

W dzisiejszym numerze, i w kolejnym tygodniu Wielkiego Postu, kiedy całymi rodzinami uczestniczymy w rekolacjach, postanowiliśmy przyrzeć się tematowi rodzinnym. Dziś o przygotowaniach młodych rodziców do narodzin oraz o małżonkach, którzy udowadniają, że wierność jest możliwa i że wspólnie można świętować jubileusz 20-, 40-, a nawet 50-lecia małżeństwa. Pozostając w klimacie postu, zapraszamy również na piękny koncert szczyńskiego chóru „Deus Meus”.

ZA TYDZIEŃ

- Młodzi CHCĄ BYĆ W KOŚCIELE
- WIZYTKI W LUBLINIE, czyli o kościele zbudowanym przez krzyżackich jeńców
- Jak rozpoznać, CZY TWOJE DZIECKO BIERZE NARKOTYKI

Obchody Sijum Ha-Szas

Chasydzi w Lublinie

Prawie 1000 Żydów z całego świata przez dwa dni – 1 i 2 marca – świętowało w Lublinie Sijum Ha-Szas. To celebrowanie zamknięcia siedmioletniego cyklu czytania Talmudu, najważniejszego w judaizmie zbioru objaśnień i komentarzy do Tory.

Zwyczaj ten wprowadził w 1923 roku rabin Majer Szapiro, który ze składek Żydów z całego świata doprowadził do otwarcia w 1930 roku w Lublinie wyższej uczelni talmudycznej Jeszywas Chachmej Lublin. Dlatego zakończenie Sijum Ha-Szas Chasydzi świętowali właśnie tutaj. Dzięki transmisji internetowej uroczyste modły w dawnej szkole rabinackiej oglądano w 80 miastach świata, m.in. w wynajętej na ten cel sali Madison Square Garden w Nowym Jorku. Budynek jesziwy – dziś należący do Akademii Medycznej – przetrwał wojnę nienaruszony. 1 marca



MARIUSZ SIEK

wieczorem w dawnej lubelskiej jesziwie modliło się 150 chasydów, głównie z USA i Kanady, Węgier i Ukrainy, razem z naczelnym rabinem Polski Michaeliem Schudrichem. Większość z tej grupy wywodzi się z terenów dawnej Polski. Po przemówieniach i modlitwach chasydzi rozpoczęli tańce i śpiewy, nocą udali się na grób cadyka Jakuba Icchaka Horowitza, zwanego Wi-

Chasydzi odwiedzili grób Widzącego z Lublina

dzącym z Lublina, a potem wyruszyli do Leżajska. 2 marca do jesziwy przybyła kolejna grupa Żydów z Europy Zachodniej na modły organizowane przez główną żydowską organizację europejską Rabbinical Centre of Europe. W tej uroczystości uczestniczył naczelnym rabin Izraela Yona Metzger i znany na świecie izraelski kantor Yitzchak Meir Helfgot.

OPRAC. BP

STUDENCI POKRZYŻOWALI PLANY UB



ARCHIWUM KUL

Po zakończeniu uroczystości na placu Katedralnym zaplanowane było przewieszenie Obrazu samochodem-kaplicą na KUL. Ówczesne władze kategorycznie sprzeciwiły się zorganizowaniu procesji ulicami miasta, jednak wierni, szczególnie studenci KUL, nie zważali na ich rozporządzenia. Porwany radością tłum nie pozwolił umieścić Obrazu w samochodzie. Studenci wzięli Obraz na ramiona, a inni wierni zorganizowali procesję z placu Katedralnego do kościoła akademickiego KUL. Tam Maryja została powitana przez rektora ks. prof. Wincentego Granata, Senat Uczelni, profesorów i młodzież. Wierni Maryi studenci nie pozwolili, by peregrynacja stała się mało znaczącym epizodem.

Wizyta Matki Bożej była wielkim wydarzeniem nie tylko dla studentów KUL, ale dla całej społeczności akademickiej

BP

Dla dzieci z „Małego Księcia”

LUBLIN. Na rzecz hospicjum im. „Małego Księcia” w Lublinie został przeznaczony częściowy dochód z koncertu zespołu 2 Tm 2,3, który 19 lutego zorganizowało na KUL-u Niezależne Zrzeszenie Studentów. Kilka dni później także Wydział Chemii UMCS postanowił włączyć się do akcji, przekazując na cele hospicjum cały dochód z pokazów chemicznych, które 23 i 24 lutego studenci przygoto-

wali dla uczniów szkół średnich. Swoje prace ofiarowali na rzecz tej placówki również floryści, którzy wzięli udział w pokazie, zorganizowanym 1 marca na rynku w Elizówce przez jego zarząd oraz spółki kwiatowe i ogrodnicze. Arkadiusz Litwiński, specjalista ds. PR w hospicjum, poinformował, że dochód z tych imprez zostanie przeznaczony na zakup sprzętu medycznego.

Spotkanie szefów



Młodzież KSM podczas jednych z warsztatów

KSM. Droga Krzyżowa, prezentacje multimedialne, konferencje i warsztaty w grupach. W tych i wielu innych spotkaniach uczestniczyli szefowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży z całej Polski, którzy zgromadzili się w Lublinie od 25 do 27 lutego, aby rozmawiać na temat wizji i zadań organizacji. Dyskutowano o sposobach wprowadzania w życie młodych nauczania Jana Pawła II, nowej wizji KSM oraz o działaniach z obszaru użytku publicznego. Sesja Krajowej Rady Stowarzyszenia odbyła

się w Lublinie po raz pierwszy. Przybyło ponad sto osób. Gościem specjalnym był biskup pomocniczy diecezji siedleckiej Henryk Tomasik, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Młodzieży. KSM to ogólnopolska organizacja młodzieżowa pod patronatem Komisji Episkopatu Polski, przed wojną stanowiła część składową Akcji Katolickiej, po wojnie zdelegalizowana, reaktywowana na początku lat 90. Obecnie istnieje w ponad 30 diecezjach i liczy ok. 20 tys. członków.

Peregrynacja 2005

LUBLIN. W środę 3 marca rozpoczął się drugi etap nawiedzenia kopii cudownego Obrazu MB Częstochowskiej w archidiecezji lubelskiej. Wizerunek został uroczystie wniesiony do kościoła rektoralnego pw. św. Judy Tadeusza, przy Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie, gdzie uroczyste

Mszy św. przewodniczył biskup Artur Miziński. W powitaniu obok licznie zgromadzonego duchowieństwa i pracowników szpitala wzięli udział także pacjenci oraz pracownicy pomocy społecznej i służby zdrowia z terenu województwa. Nawiedzenie poprzedziły kilkudniowe misje święte.

PROGRAM PEREGRYNACJI

Kopia Jasnogórskiej Ikony w najbliższym tygodniu odwiedzać będzie kolejne lubelskie parafie.



HENRYK PRZONDZIONO

- 13 marca – parafia pw. MB Różańcowej
- 14 marca – parafia pw. św. Wojciecha
- 14/15 marca – parafia pw. św. Urszuli Ledóchowskiej
- 15/16 marca – parafia pw. Niepokalanego Serca Maryi
- 16/17 marca – parafia pw. Trójcy Świętej

Trybunał Młodych

RADIO PLUS LUBLIN.

26 lutego odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Trybunał Młodych”. Tym razem na temat naturalnego planowania rodziny (NPR), faktów i mitów dotyczących środków antykoncepcyjnych oraz podejmowania odpowiedzialnych decyzji dyskutowali lekarze, małżonkowie, zwolennicy i przeciwnicy stosowania różnych metod zapobiegania ciąży. Coraz więcej Polaków akceptuje antykoncepcję, a jak pokazują badania, z roku na rok zwiększa się grupa sięgających po nią nastolatki. Słuchacze mieli oka-

zję usłyszeć, na czym w teorii i praktyce polega metoda NPR oraz jakie szkody wyrządza stosowanie środków antykoncepcyjnych. Trafnym podsumowaniem dyskusji było stwierdzenie dra Macieja Barcentewicza, ginekologa i ojca, który stwierdził, że płodność nie jest chorobą, żeby ją leczyć, dlatego tabletki antykoncepcyjne należy raczej nazywać – zgodnie z prawdą – preparatami, które zaburzają proporcje hormonalne. Dyskusje w Trybunale Młodych odbywają się w Radiu Plus Lublin w każdą sobotę od 22.00 do 24.00.

Lekcja inaczej

LUBLIN. I LO im. St. Staszica. W sesji polonistyczno-katechetycznej pod tytułem „Wartości chrześcijańskie w literaturze” uczestniczyli 24 lutego uczniowie liceum. Przez dwie czwartkowe lekcje w szkolnej auli można było posłuchać tekstów m.in. Danteo, Norwida, Twardowskiego, Miłosza i Jana Pawła II, a także obejrzeć fragmenty „Quo vadis”, „Dziadów” i „Pana Tadeusza”. Specjalnym gościem sesji był ks. prof. Jerzy Szymik, który przeczytał i skomentował kilka swoich wierszy oraz odpowiadał na pytania uczniów. To nie pierwsze tego typu spotkanie w „Staszicu”. Przed dwoma laty w liceum odbyła się sesja biologiczno-katechetyczna o misjonarzach pracujących wśród trędowatych, a kolejne interdyscyplinarne sesje są w planach.

Szkoła w Internecie

LUBLIN. Ruszyła nowa strona internetowa Szkoły Formacji Duchowej: <http://www.sfd.kuria.lublin.pl/>

Kongres Eucharystyczny

LUBARTÓW. Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Roku Eucharystii zorganizowała w Lubartowie Kongres, w którym wspólnota świeckich działających przy kościele, między innymi Legion Maryi, Akcja Katolicka, Domowy Kościół i Ruch Światło–Życie, przygotowały spotkanie na temat Eucharystii.



Uroczystość w USC w Lublinie

Wierność jest możliwa

Dziesięć par małżeńskich udowodniło swoją obecnością 12 lutego w sali ślubów USC w Lublinie, że kryzys rodziny nie dotyczy wszystkich. Małżeństwa z pięćdziesięcioletnim stażem i jedno z trzydziestoletnim zostały uhonorowane medalami. W Lublinie kilka razy w roku wyróżnia się w ten sposób najbardziej wytrwałych małżonków.



KATARZYNA LINK

ku lat chętnych do udziału w uroczystościach jest coraz więcej. Część par lubi nawet brać udział w jubileuszu powtórnie, zgłaszając swoje kandydatury co pięć czy dziesięć lat. – Myślę, że rodziny te należą do najlepszych. To znaczy takich, gdzie panuje miłość i wzajemny szacunek, bo tylko takie wartości dają podstawę do przetrwania rodziny – mówi kierownik USC.

MS

Spotkanie rozpoczęło się o godz. 12 wystąpieniem kierownika USC Henryka Chwycia, który wręczył każdej parze pamiątkowe medale. Następnie uhonorowani kwiatami i lampką szampana jubilatów zasiedli, by posłuchać przygotowanego dla nich koncertu w wykonaniu uczennic Szkoły Muzycznej im. Szeligowskiego. Jubilatami towarzyszyły licznie rodziny. Tuż po koncercie składały im życzeniami jak najdłuższych dalszych współ-

nych lat. Do jubileuszy zgłaszają się najczęściej ludzie z wyższym wykształceniem, często są to prawnicy, lekarze, nauczyciele i wojskowi. Zainteresowanie tak uroczystymi jubileuszami wzrasta także wśród osób z wykształceniem średnim. Obecnie swoje złote gody obchodzili państwo Glinkowie, Gadkowscy, Kaczyńscy, Kotowie, Kursowie, Nykielowie, Nyrkowie, Olszewscy, Sierpińscy i

Tego dnia o wzruszenie nie było trudno

Lange. – W naszym mieście ta tradycja trwa od dziesięcioleci – mówi kierownik USC. – Przejąłem ją od mojego poprzednika i od 27 lat mam przyjemność życzyć jubilatów zdrowia. H. Chwycić uważa, że jej celem jest podkreślenie wartości polskiego modelu rodziny. Jest to rodzina wielopokoleniowa, gdzie niezwykle istotne są więzi między jej członkami. Od kil-



KATARZYNA LINK

Uroczysty toast jubilatów

Koncert wielkopostny

Deus Meus znów w Lublinie!

Z dwoma akustycznymi koncertami wielkopostnymi wystąpi w Lublinie zespół Deus Meus, który w listopadzie ubiegłego roku świętował swoje 10-lecie.

Na Wielki Post muzycy przygotowali program, który w 1996 roku został wydany na płycie pt. „Słońce nagle zgasło”. W sobotę i niedzielę 19 i 20 marca zaśpiewają najpiękniejsze polskie pieśni wielkopostne. Wydarzenie to będzie się odbywać w innej atmosferze niż podczas listopadowego koncertu „Lublin bez granic”, które w Centrum Kongresowym Akademii Rolniczej zgromadziło ponad 700 osób. Chórowi i

tym razem będą towarzyszyć Marcin Pospieszalski, znany ze współpracy choćby z Anną Marią Jopek i Patem Methenym, producent płyt i wydarzeń muzycznych, m. in. koncertu urodzinowego Jana Pawła II, który w 2003 roku odbył się na Placu Zamkowym w Lublinie. Na instrumentach perkusyjnych zagra Tomasz Sanchez, a na dudkach Ormianin Aram Arbaczjan. Pieśni przeplatane są fragmentami Pasji.

Zespół zagra w Lublinie tylko dwa koncerty: 19 marca w parafii pw. św. Józefa o godz. 20.00 oraz w niedzielę 20 marca, w parafii pw. Świętej Rodziny, o godz. 19.00. Wstęp wolny.

BP



ARCHIWUM GN

Zespół wystąpi z pieśniami wielkopostnymi



Sonda

**BĘDĘ
NA PEREGRYNACJI**

MICHAŁ ORZESZEK



Peregrynacja jest dla mnie czasem łaski, oczekiwania, czuwania. Szczególnym

znakiem obecności żywego Kościoła w świecie. Dzisiaj często człowiek coś manifestuje, przeciw czemuś protestuje, za czymś głosuje, zapominając o Bogu. Nie jest łatwo zdecydować, co wybrać, za jakim drogowskazem podążyć. Kilka lat temu przeżyłem nawrócenie i powierzyłem swoje życie Maryi. Dzięki Niej mam to cudowne uczucie, że jestem kochany i mogę kochać. Peregrynacja to po prostu wykrzyknik wiary, manifestacja cywilizacji miłości i pokoju, o której tak często wspomina Ojciec Święty.

BASIA KRÓL



Przyznam, że ta forma kultu nie jest mi specjalnie bliska. Ponieważ jednak chcia-

łam brać udział w życiu wspólnoty parafialnej, włączyłam się we wrześniowe uroczystości. I przeżywałam to wydarzenie inaczej, niż się spodziewałam. Szczególnego wzruszenia doświadczyłam w momencie wprowadzania obrazu. Kiedyś bliżej było mi do Jezusa, a postać Maryi była nieodkryta przeze mnie. Dzięki peregrynacji przybliżyłam się bardziej do Maryi, otworzyłam na Jej tajemnicę. Byłam zdziwiona liczbą przybyłych ludzi. Takie wydarzenia nabierają znaczenia, gdy są przeżywane w dużej wspólnotce wierzących. Jestem sceptycznie ustosunkowana do form pobożności masowej, ale widzę w tym ogromną siłę.

ARCHIWUM KUL

Na ramiona

Lato 1966 roku było wyjątkowe dla Kościoła lubelskiego. Od rana 4 czerwca przed katedrą zaczęli gromadzić się ludzie. Czekali. W tłum wmieszani byli funkcjonariusze UB, ale nikt się nie bał. W końcu nie co dzień kopia Jasnogórskiego Obrazu odwiedza Lublin.

tekst

AGNIESZKA PRZYTUŁA

W jubileuszowym 1966 roku kopia Czarnej Madonny miała odwiedzać stolicę biskupie w całej Polsce. W Lublinie oczekiwano jej z utęsknieniem. Z Jasnej Góry obraz do Lublina wiozł bp Jan Mazur. Na placu katedralnym pogrążeni w modlitwie i radosnym oczekiwaniu zgromadzili się mieszkańcy miasta, goście i studenci. Na uroczystości przybyli m.in. Stefan kard. Wyszyński, Prymas

Polski, abp Karol Wojtyła, metropolita krakowski, oraz biskupi z innych diecezji Polski. Obecność tłumowi wiernych była wielką manifestacją wiary wobec ówczesnych władz, bardzo niechętnie spoglądających na uroczystości. Peregrynująca Maryja poruszyła ludzi. Całe miasto ogarnęła niecodzienna atmosfera, którą trudno opisać słowami.

– Pamiętam radosny śpiew tysięcy ludzi na placu katedralnym, kiedy przybyła Matka Boża w jasnogórskiej kopii. Wieczorem o 19.00 rozpoczęła się uroczysta Msza święta, której dane mi było przewodniczyć. Było to tym większe przeżycie, że ja wtedy zaledwie od tygodnia byłem biskupem sufraganiem lubelskim – wspomina dziś abp Bolesław Pylak.

Akt oddania

Po Mszy świętej rozpoczęło się całonocne czuwanie, w którym uczestniczyli wierni z poszczególnych parafii. Następnego dnia, w niedzielę 5 czerwca, na placu katedralnym odprawiono uroczystą Sumę, której przewodniczył abp Karol Wojtyła, a kazanie wygłosił Prymas Polski. Po Eucharystii biskup lubelski Piotr Kałwa w słowach uroczystego aktu zawierzenia oddał diecezję Matce Bożej. Mówił wtedy: „Bogurodzico Dziewico, Matko Jezusa Chrystusa, Matko Kościoła i Matko nasza! Świadom wielkiej odpowiedzialności przed Bogiem w Trójcy Świętej



ARCHIWUM KUL

Jedynym za powierzone sobie dzieci Boże, odkupione na krzyżu krwią Chrystusa, biskup diecezjalnego Kościoła lubelskiego, zespolony z duchowieństwem i ludem wiernym, staje przed Tobą, aby oddać Twemu sercu powierzoną sobie owczarnię w radosną niewolę miłości, jedności i pokoju, za jedność i wolność Kościoła w świecie i ojczyźnie naszej”.

Procesji nie wolno!

Po zakończeniu uroczystości na placu katedralnym zaplanowane było przewiezienie obrazu samochodem-kaplicą na Katolicki Uniwersytet Lubelski. Ówczesne władze kategorycznie sprzeciwiły się zorganizowaniu procesji ulicami miasta. Jednak wier-



40 lat temu w Lublinie

mach studentów



ni, szczególnie studenci KUL, nie zważali na rozporządzenia władz. Porwany radością tłum nie pozwolił umieścić obrazu w samochodzie. Studenci wzięli obraz na ramiona, a inni wierni samorzutnie zorganizowali procesję, która przeszła ulicami Lublina z placu katedralnego do kościoła akademickiego KUL. Tam Maryja została powitana przez rektora ks. prof. Wincentego Granata.

Sesja uniwersytecka

Przez całą noc z 5 na 6 czerwca przed obrazem nawiedzenia odprawiane były Msze święte dla różnych grup studentów i pracowników KUL. Następnego dnia, w poniedziałek

W kościele akademickim. Uroczyste wprowadzenie obrazu.

6 czerwca, odbyły się główne uroczystości związane z nawiedzeniem uczelni przez Maryję. Obraz umieszczono na specjalnym ołtarzu zbudowanym na dziedzińcu uniwersyteckim. Biskup ordynariusz Piotr Kałwa jako Wielki Kanclerz KUL przewodniczył sprawowanej tam Mszy świętej. W koncelebrze znaleźli się m.in. lubelscy biskupi pomocniczy, absolwenci tej uczelni. Nawiedzenie miasta i KUL-u przez peregrynującą Maryję było także okazją do zorganizowania specjalnej sesji naukowej, a także dnia skupienia dla duchowieństwa. Uroczystości milenijne na uczelni zakończyły się akademią i referatem ks. prof. Rechowicza na

temat „Kościół w Polsce a idea uniwersytetu”.

Aresztowano Maryję

We wtorek rano, 7 czerwca, obraz miał być odwieziony z kościoła akademickiego do Częstochowy. Tymczasem znowu uformowała się nieplanowana procesja, której uczestnicy, śpiewając pieśni maryjne, nieśli ikonę na ramionach do rogatek miasta. Tutaj umieszczono obraz w samochodzie, który trasą przez Bełżyce, Chodel, Kraśnik i Anopol miał odwieźć go na Jasną Górę. Niestety, pod Bełżycami UB zatrzymało samochód. Obraz przykryto pokrowcem, samochód-kaplicę plandeką, zaś bpa Jana Mazura, który towarzyszył Maryi w podróży, zmuszono do zmiany trasy przejazdu.

Zwyciężyła

Po niemal 40 latach od tamtych wydarzeń kopia Jasnogórskiej Ikony znowu peregrynuje po diecezji lubelskiej. Znowu odwiedza środowisko akademickie, goszcząc w kościele akademickim KUL. Jak za dawnych lat obraz do swego kościoła studenci przyniosą na ramionach, idąc w procesji ulicami miasta. Procesja wyruszy z kościoła powiżytkowskiego pod wezwaniem Matki Bożej Zwycięskiej. Można powiedzieć, że historia zatoczyła koło, tym razem jednak zwyciężyła Maryja.

UWAGA – KONKURS!

Zapraszamy wszystkich, którzy brali udział w uroczystościach peregrynacji kopii Obrazu MB Częstochowskiej w Lublinie w 1966 roku do podzielenia się swoimi wspomnieniami. Najciekawsze wypowiedzi wyróżnimy nagrodami książkowymi, ufundowanymi przez Wydawnictwo „Gaudium”, a tekst zwycięzcy opublikujemy na naszych łamach.

Prace, nie dłuższe niż 2 strony A4, prosimy nadsyłać na adres redakcji (ul. Wyszyńskiego 2, 20-950 Lublin lub mailem: lublin@goscniedzielny.pl) z dopiskiem „Konkurs” do końca kwietnia 2005 roku.



MOIM ZDANIEM

ABP BOLESŁAW PYLAK

Po wydarzeniach w 1966 roku w Lublinie aresztowano kopię jasnogórską. Był to dla nas szok. Jednak nawiedzenie trwało dalej zgodnie z wcześniejszymi planami. Kolejne miejsca Maryja odwiedzała obecna w symbolach pustej ramy, świecy i Ewangeliarza. W czasie od 7 sierpnia 1971r. do 18 czerwca 1972 r. gościła ponownie w naszej diecezji. Obraz wędrował od parafii do parafii, budząc niesłychany entuzjazm u wiernych. To nawiedzenie przyczyniło się do głębokiej odnowy oblicza wiary.



Lubelska szkoła rodzenia

Rodzić świadomie

Dla niektórych szkoły rodzenia są niepotrzebnym dziwactwem, ale są i tacy, którzy korzystają z kursów w tych placówkach i nie wyobrażają sobie rodzenia bez uprzedniego przygotowania w szkole.

Wciąż jednak niewiele osób decyduje się korzystać z oferty szkół rodzenia. Poniękąd wynika to z tego, że sami lekarze rzadko informują pacjentów o ich istnieniu. Inną sprawą jest to, że na przykład na terenie Lublina wciąż dominuje tradycyjne podejście do porodu, które wyklucza udział szkoły rodzenia.

Czym jest szkoła rodzenia

Jej założycielem i głównym propagatorem był prof. Włodzimierz Fijałkowski. Twierdził, że „jej naczelnym zadaniem jest przygotowanie pary rodzicielskiej do świadomego, aktywnego i sprawnego »rozegrania« porodu”. Poród naturalny to taki, w którym kobieta, wsparta przez męża, realizuje swe zadanie życiowe siłami natury po przygotowaniu kondycyjnym w celu uzyskania jak najlepszych warunków przeprowadzenia dziecka przez drogi rodne i wprowadzenia go w nowy świat.

– Pokazujemy rodzicom, jak rozpoznawać skurcze, w którym momencie mają pójść do szpitala, jak reagować na krwawienie, na odejście wód płodowych, jak aktywnie uczestniczyć w porodzie, pokazujemy pozycje porodowe – mówi Zofia Saj, położna prowadząca szkołę rodzenia przy kościele garnizonowym w Lublinie. W tym celu dużo miejsca poświęca się fizjologii ciąży. Przyszli rodzice nabywają też niezbędne wiadomości z zakresu psychologii, w myśl powie-

dzienia „rodzi się w 50 procentach głową”. Prowadzone są też zajęcia na temat laktacji, czyli karmienia dziecka piersią. Ponadto są zajęcia ruchowe, kładące nacisk na rozwój fizyczny kobiety. Przyszłe matki uczą się prawidłowo oddychać w trakcie porodu, dzięki czemu dziecko rodzi się zdrowe, dotlenione.

Na kursie

Szkolenie trwa od 10 do 12 tygodni, w każdą sobotę od godziny 10 do 14. Zeby przyjść do szkoły rodzenia, nie jest konieczne zezwolenie od lekarza, o ile nie ma jakichś przeciwwskazań. W tej chwili u pa-



Narodziny dziecka wymagają przygotowania obojga rodziców

ni Zosi – jak o niej ciepło mówią kursanci – jest siedem par. Ci wszyscy, którzy tutaj przychodzą, dowiedzieli się o niej od swoich znajomych. – O tej szkole powiedziała mi koleżanka, która chodziła tu i poleciła mi ją – przyznaje Emilia Tandecka, która jest tu po raz pierwszy. – Po tych zajęciach spodziewam się, że będę miała większą świadomość odnośnie do porodu i nie będę go postrzegała jako coś strasznego, jako jeden wielki ból. Jest z nią mąż, który chce się dowiedzieć, w jaki sposób będzie mógł pomóc swej żonie, gdy coś niepokojącego będzie się działo. Z kolei Maciej Futyma przed porodem przychodził tutaj ze swoją żoną. – Nie wyobrażam sobie porodu bez uprzedniego przygotowania w szkole rodzenia. Co więcej, zdobyta tutaj wiedza teoretyczna przydała się w praktyce – tłumaczy. – Każdemu, kto będzie się spodziewał dziecka, gorąco polecam uczestnictwo w zajęciach w szkole rodzenia – dodaje. **MG**

Zdaniem eksperta SZKOŁY SĄ POTRZEBNE

DR N. MED. MACIEJ BARCZENTEWICZ
GINEKOLOG POŁOŻNIK

W mojej opinii szkoły rodzenia są potrzebne. Jest to sposób przygotowania kobiety do porodu, psycho- i fizjoprofilaktyka, którą zainicjował jeszcze w latach 50. śp. prof.



Włodzimierz Fijałkowski. Osobiście uczestniczyłem w kursie prowadzonym przez Profesora w Łodzi. Jest to rzecz potrzebna. Tyle tylko, że nie należy jej traktować jak jakiejś ideologii, że tylko tak i w żaden inny sposób. Szkoły rodzenia nie są rozwiązaniem ostatecznym, bo zdarza się, że pomimo uczestnictwa w zajęciach szkoły rodzenia kobieta nie jest w stanie urodzić dziecka siłami natury i jest konieczne cięcie cesarskie. Dobrze że kobieta ma sposobność zapoznania się z salą porodową, przebiegiem porodu, ćwiczyć właściwe oddychanie, umiejętność relaksu i rozluźniania, a także parcie. Dzięki temu wie, czego się spodziewać. W chwili wejścia na porodówkę, gdy poród się już zaczął, na pewno będzie go przeżywać bardziej spokojnie niż osoba, dla której wszystko jest szokiem. Nie można

jednak obiecywać sobie zbyt wiele po szkole rodzenia. Ćwiczenia nie wyeliminują bólów porodowych. Pomagają w rozluźnieniu, w rozładowaniu stresu, uczą, jak właściwie przeżyć w drugim okresie porodu. To już bardzo dużo. Jeśli chodzi o mnie, swoim pacjentkom zalecam korzystanie ze szkół rodzenia, zwłaszcza w pierwszej ciąży. Ale trzeba pamiętać, że niedobrze jest, jeśli ktoś traktuje szkołę rodzenia jako rozwiązanie absolutnie najlepsze, a to, co mówi lekarz położnik, jest mniej ważne. Tak nie można, bo to nie jest bezpieczne ani dla matki, ani dla dziecka. Oczywiście rodzice mają prawo nie zgodzić się na propozycję lekarza, lecz należy pamiętać o tym, że to lekarz na sali porodowej jest odpowiedzialny zarówno za matkę, jak i za dziecko i ma wiedzę, doświadczenie i najczęściej dobrą wolę. Jeżeli zdecydowaliśmy się oddać pod opiekę lekarza, to należy z nim współpracować.

O RODZINIE

„Jak osiągnąć sukces w porozumiewaniu się małżonków” oraz „Seks jest zbyt fajny, żeby uprawiać go przed ślubem” to tylko dwa spośród wielu spotkań, jakie w ciągu III Dnia Patronalnego przygotowało Koto Naukowe Instytutu Nauk o Rodzinie. Studenci i wykładowcy chcą promować swój kierunek wśród tych, dla których ten temat jest ważny nie tylko w teorii. W wykładach, dyskusjach i otwartych spotkaniach wezmą udział również studenci podobnych kierunków z innych miast Polski. Początek w środę 16 marca o godz. 11.00. Szczegółowy program na stronie www.kul.lublin.pl.



II Lubelski Przegląd
Twórczości Pasyjnej

„Zamyślenia nad krzyżem”

Przegląd odbędzie się od 12 do 16 marca w parafii pw. Nawrócenia św. Pawła w Lublinie.

Program:

- niedziela (13.03) – koncert pieśni pasyjnych „Krzyżu Święty nade wszystko” – Zespół Muzyki Dawnej „Con alegrezza” oraz solistki z Pracowni Muzycznej MDK nr 2
- poniedziałek (14.03) – montaż słowno-muzyczny „Serce, które płonie miłością” – Ognisko Muzyczne przy Klubie „Między Nami”
- wtorek (15.03) – koncert pieśni pasyjnej „Gdy ja sobie rozważuję...” – Stowarzyszenie Chóralne „Kantylena”
- środa (16.03) – koncert laureatów konkursu pieśni i poezji pasyjnej

Wszystkie spotkania rozpoczynają się o godz. 19.30. Podczas przeglądu w Kościele pw. Nawrócenia św. Pawła prezentowana będzie wystawa prac plastycznych wykonanych przez młodzież z lubelskich szkół oraz domów kultury.



HENRYK PRZONIZIŃSKI

Przyjechali do nas z Gdyni – otwarcia, uśmiechnięci, choć przeziębieni. Klerycy Michał i Janusz oraz ojciec Waldemar Borzyszkowski – jezuita. Przez trzy dni (od 14 do 16 lutego) w kościele garnizonowym prowadzili rekolekcje dla uczniów I LO im. St. Staszica w Lublinie. W kościelnych ławach nietrudno było zauważyć i absolwentów, nauczycieli, oraz osoby niezwiązane ze szkołą.

Dokąd zmierza moje życie? – pytał jezuita głoszący pierwszą naukę. Podkreślił, iż zawsze należy odróżniać „bycie” od „robienia czegoś” i „posiadania”. Kilka osób zaimprovizowało scenkę. O ile śmieszył nas widok ludzi podających się za kurczaki bądź samoloty tylko dlatego, że wydają oni określone odgłosy – o tyle za bezsensowne i skłaniające do refleksji uznaliśmy zachowanie „chrześcijan”, którzy tak naprawdę „byli” nimi tylko dlatego, że klęczeli z rękoma złożonymi do modlitwy. To, że jedyny wiarygodny drogowskaz i odpowiedź do postawionych wyżej pytań ma Jezus, miała pokazać nam inna scenka o kobiecie, która całą swoją energię życiową poświęciła pielęgnowaniu jabłka. Gdy je utraciła i wydawało jej się, że została sama, usłyszała głos. „Ja jestem drogą, prawdą i życiem” (J 14,6).

Nieśliśmy krzyż z WTC

Do refleksji skłaniały również pieśni i piosenki nie tylko religijne. Hitem całych rekolekcji stał się utwór Kasi Kowalskiej pt. „To co dobre”, a z racji tzw. walentynek zaśpiewaliśmy również piosenkę Krzysztofa Krawczyka i Edyty Bartosiewicz – „Trudno tak”. Najważniejszą muzyką była jednak dziesięciominutowa cisza – czas na rozmowę z Nauczycielem, obecnym w Najświętszym Sakramencie. Wieczorem – Dro-

Rekolekcje wielkopostne

Trzy dni z jezuitami



JANUSZ KAZMIERCZAK SI

ga Krzyżowa z ciężkim metalowym krzyżem, zespalanym z fragmentów rusztowania World Trade Center – niesionym od stacji do stacji. Z dramatycznymi historiami młodych ludzi i długą listą słabości przybijanych do drewnianego krzyża. Stukot młotka i muzyka przejmująco ze sobą współbrzmiały.

Drugi dzień

Zaskoczył nas szczególną medytacją, przygotowującą do sakramentu pojednania. Wyobraziliśmy sobie swój pogrzeb, oplakujących własną śmierć, bliskich oraz nasze ciało, z którego pozostaną tylko kości. W jakim celu? Aby przekonać się, że Bóg jest źródłem życia. Tu znów nawiązanie do Pisma Świętego – tym razem Księga Ezechiela, 37,9: „(...) tak powiada Pan Bóg: Z czterech wiatrów przybądź, duchu, i powiej po tych pobitych, aby ożyli”. Niespodziewanie w kościele zabrzmiała piosenka w rytmach znanych raczej z przeglądów muzyki heavymetalowej. Ta jednak zawierała w sobie prawdziwe pragnienie Boga, który wybrał każdego z nas, zanim my wybraliśmy Go (Houk, „Wstań”). Zachętą do odpowiedzi na ów Boży wybór była możliwość spowiedzi. Każdy, kto się na nią zdecydował, mógł jeszcze jako nieczysty, podejść do ołtarza, przełożyć komunikant i wziąć świeczkę, żeby następnie już z czystym sercem zapalić

Młodzież przygotowała oprawę Liturgii

ją przed Chrystusowym stołem – na znak trwania przy Nim. A wieczorem znów spotkaliśmy się na modlitwie. Pieśni i słowa, przyzywające Ducha Świętego i wreszcie modlitwa wstawiennicza – za ludzi stojących obok. Sami – otwarcia na powiew Ducha – zdecydowaliśmy, o co się modlimy.

Bóg obecny w Chlebie

Podsumowaniem rekolekcji była Eucharystia. „Nie zostawaj w progu, gdy Pan urządza ucztę” – wołał rekolekcjonista. Usłyszelśmy też historię o spotkaniu dwóch mężczyzn, z których jeden uważał, że Boga poznaje dzięki przyrodzie, więc niepotrzebny jest mu Kościół ani niedzielną Msza święta. Drugi natomiast powiedział, że tak, jak nie można napić się pary wodnej skroplonej na szybie pociągu, tak nie można do końca zjednoczyć się z Bogiem inaczej niż przez Eucharystię. Na koniec – zaproszenie do współpracy i do rekolekcji w milczeniu – Szkoły Kontakt z Bogiem (zobacz: www.jezuici.pl/szkola). Jezuita pojechali kontynuować swoją misję do innego miasta, bo, jak głosi jeden z ich plakatów: „Nie jesteśmy aniołami, wykonujemy tylko ich robotę”. Pozostawili nas z pytaniami, na które – jak zapewniali – odpowiedzi są w nas. Będziemy szukać.

EWELINA KLIZA

I LO im. S. Staszica w Lublinie
(oprac. BP)



JUBILEUSZ 200-LECIA ARCHIDIECEZJI
Parafia pw. MB Częstochowskiej w Gielczwi



600 lat i ocalały różaniec...

Na południowym skraju Wyżyny Lubelskiej, w dolinie rzeki Gielczew, leży wieś o tej samej nazwie. Kto ją nadał, trudno już dzisiaj ustalić, ponieważ pierwsze wzmianki o wsi pochodzą sprzed 600 lat.

Praca i modlitwa zawsze towarzyszyły jej mieszkańcom, ale o ich religijnym życiu wiadomo niewiele. Wieś należała do różnych parafii i dopiero w 1956 r. mieszkańcy pomysłili o własnej świątyni. Wtedy sami, bez pomocy architekta, zbudowali pierwszy drewniany kościół. Kiedy spłonął w 1989 r., rozpoczęli pięcioletnią pracę nad nową świątynią. Kaplica zyskała wezwanie i patrona: św. Izydora. 13 kwietnia 1958 r. poświęcił ją ks. kan. Teodor Cybulski. Początkowo nabożeństwa były odprawiane w drugą i czwartą niedzielę miesiąca, a od października 1959 we wszystkie niedziele i święta. W tym czasie świątyni przybywało wyposażenia. Pojawiły się m.in. nowy ołtarz, zbudowany przez jednego z mieszkańców wsi, oraz dzwony. Od 1 lipca 1972 r. stałym opiekunem, a później proboszczem kaplicy został ks. Stanisław Żytkowski. Rok póź-

niej wspólnym wysiłkiem mieszkańców wsi wybudowano plebanię i rozpoczęły się starania o zlokalizowanie i otwarcie cmentarza parafialnego. Dopiero 30.12.1980 r. decyzją bpa Bolesława Pylaka powstała tu parafia.

Został różaniec

1 października 1989 roku parafię dotknęło nieszczęście. W wyniku pożaru doszczętnie spłonął drewniany kościół. Wśród zgłoszonych różniami już Jarosław Bartoszek odnalazł cudownie ocalały drewniany różaniec, który do dziś wisi obok obrazu w głównym ołtarzu nowej świątyni. Budowę rozpoczęto w 1990 r. Mieszkańcy znowu nie zawiedli i pomagali. W tym czasie spotykali się na nabożeństwach w dobudowanej do sali katechetycznej prowizorycznej kaplicy. Pierwsza Msza św. w nowym kościele została odprawiona w pierwszą niedzielę Adwentu 1992 r. Tam też dwa lata później świętowano uroczystość 600-lecia istnienia wsi. To wydarzenie zebrało jeszcze więcej parafian niż uroczystości odpustowe, które odbywają się w Gielczwi w maju we wspomnienie św. Izydora oraz w sierpniu w święto MB Częstochowskiej.



ARCHIWUM PARAFII

Kościół to ludzie

Od lipca 1998 r. proboszczem parafii jest ks. Krzysztof Adamowski, który twierdzi, że na to, jak wygląda parafia, pracują wszyscy mieszkańcy. Rada parafialna razem z proboszczem czuwa nad stroną finansową i gospodarczą. Mieszkańcy włączają się w przygotowanie najważniejszych uroczystości. Co roku ochotnicy straży pożarnej biorą udział w obchodach Świąt Wielkanocnych, panie należące do Koła Gospożyn Wiejskich prowadzą w niedzielę śpiewy, a na Niedzielę Palmową przygotowują palmy, niesione później w procesji. W parafii aktywnie działa Legion Maryi, KSM oraz kółka różańcowe. Dzieci ze szkoły podstawowej pod kierunkiem katechetki przygotowują jasełka i misterium Męki Pańskiej. Bardzo uroczyste obchodzone są dożynki parafialne, które łączą się z sierpniowym odpustem. **BP**



KS. KRZYSZTOF ADAMOWSKI

Proboszczem parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej w Gielczwi jest od 4 lipca 1998 roku.

Nawiedzenie Obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej w parafii pw. MB Częstochowskiej w Gielczwi w listopadzie 2004 r.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Mieszkańcy Gielczwi są otwarci na potrzeby innych. Od kilku lat organizują pomoc na rzecz Domu Spotkania Caritas Archidiecezji Lubelskiej w Dąbrowicy. Na początku każdego roku zbierają żywność dla najuboższych, m.in. warzywa, cukier i mąkę. Parafianie postanowili również przekazać drewno lipowe na wykonanie ołtarza w szkolnej kaplicy w XXI LO im. św. Stanisława Kostki w Lublinie. Gielczew przez całe wieki była silna wiarą w Boga, bogata w obrzędy i tradycje, zjednoczona wielopokoleniową pracą na roli, solidarna we wspólnym działaniu i niesieniu pomocy potrzebującym. Dzięki tym wartościom udało się mieszkańcom przetrwać zawieruchy historii w minionych sześciu stuleciach; one też pozwalają im z wiarą i nadzieją patrzeć w przyszłość.

Zapraszamy do kościoła

■ Porządek Mszy św.
dni powszednie: 9.00 – latem, 18.00 – zimą
niedziele: 9.00 i 11.00
Gorzkie Żale: po Mszy o godz. 11.00
Droga Krzyżowa: w każdy piątek o godz. 15.00

GOŚĆ LUBELSKI
lublin@goscnieдельник.pl

Adres redakcji: ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2, 20-950 Lublin
tel./faks (81) 534 61 36
Redagują: ks. Krzysztof Podstawka – dyrektor oddziału,
Agnieszka Przytuła, Barbara Pycel